

Marcin Kotras 
Uniwersytet Łódzki

Młodzi dorośli łodzianie i zduńskowolanie zaangażowani w sferę i przestrzeń publiczną w procesie osiągnięcia pełnej dorosłości

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.08>

Abstrakt W tekście zaprezentowano wyniki zogniskowanych wywiadów grupowych przeprowadzonych z młodymi dorosłymi, którzy osiągnęli pełnoletniość około 2004 roku i którzy działają w sferze publicznej i politycznej. Problematyka badania skoncentrowana była na zagadnieniach dotyczących aktywności w sferze i przestrzeni publicznej w trakcie procesu osiągnięcia pełnej dorosłości. Artykuł rozpoczynają ustalenia dotyczące zakresu problematyki badania, jego organizacji i ram teoretycznych. W dalszych częściach omówiony został materiał zebrany w trakcie zogniskowanych wywiadów grupowych. Spostrzeżenia dotyczą procesu wchodzenia w rolę działacza społecznego oraz diagnozy przyczyn braku angażowania się młodych dorosłych w kwestie publiczne.

Słowa kluczowe młodzi dorośli, sfera publiczna, przestrzeń publiczna, partycypacja polityczna, zogniskowany wywiad grupowy, przebieg życia, polityka przebiegu życia

Marcin Kotras, adiunkt w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje na dyskursie politycznym i procesach instytucjonalizacji w polityce. Autor książki „Przywództwo polityczne na poziomie regionu. Przykład województwa łódzkiego”. Redaktor prowadzący w czasopismach „Władza Sądzenia” i „Folia Sociologica”.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności, Instytut Socjologii,
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny Uniwersytet Łódzki,
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: marcin.kotras@uni.lodz.pl

Problematyka, organizacja i przebieg badania dotyczącego młodych dorosłych działających w sferze i przestrzeni publicznej

W koncepcji tak zwanej wschodzącej dorosłości (*emerging adulthood*) Jeffrey Arnett zajmował się fazą liminalną pomiędzy (*in-between*) adolescencją a etapem młodej dorosłości (Arnett 2000). Twierdził on, że na tym etapie życia jednostki koncentrują się na sobie, własnych potrzebach, starając się dookreślić swoją tożsamość i przygotować do pełnienia roli

dorosłego. Po tym okresie następuje wejście w młodą dorosłość, co wiąże się również z zakończeniem procesu edukacji, podjęciem pierwszej pracy i próbami założenia rodziny, czyli pełnym usamodzielnieniem się. Fazę tę w ramach przebiegu życia powinno zakończyć osiągnięcie pełnej dorosłości definiowanej przy użyciu kategorii dojrzałości społeczno-ekonomicznej i politycznej (Bendit 2006). Artykuł koncentruje się na grupie młodych dorosłych, których wiek zawiera się w przedziale między 25 a 34 rokiem życia, których szczególną cechą jest zaangażowanie w sferze i przestrzeni publicznej. Empiryczną podstawę analiz prezentowanych w tekście stanowią dane z trzech zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI): jednego przeprowadzonego w Łodzi i dwóch w Zduńskiej Woli. Zostały one zrealizowane w ramach zadania badawczego „Młodzi dorośli jako aktorzy polityki przebiegu życia”, które było jednym z sześciu w projekcie „Polityki publiczne na rzecz pełnej dorosłości w Polsce”¹. Decyzja o wyborze miast, w których prowadzono wywiady, podyktowana była względną reprezentatywnością Łodzi dla Polski, a Zduńskiej Woli dla regionu łódzkiego (na podstawie wskaźników makroekonomicznych i społecznych).

Ramy teoretyczne

W badaniu przyjęto określone ramy teoretyczne. Po pierwsze, założono, że zgodnie z koncepcją zinstytucjonalizowanego przebiegu życia o przewidywalności naszych biografii decyduje zestaw określonych reguł i nakazów normatywnych, które regulu-

ją to, jak jednostki odgrywają role społeczne (Kohli 2007). Po drugie, uwzględniono koncepcję polityki przebiegu życia, która zakłada, że fazy życia obywateli kształtowane są poprzez celowe działania polityczno-instytucjonalne (Mortimer, Shanahan 2007). Po trzecie, odwołano się do konstrukcyjnego podejścia do polityki społecznej, wedle którego tworzenie i wdrażanie rozwiązań instytucjonalnych w polityce zależy od społecznego definiowania grup i kategorii jako zasługujących na wsparcie (Ingram, Schneider, DeLeon 2019).

Problematyka badania koncentrowała się na przebiegu życia młodych dorosłych aktywnych w sferze i przestrzeni publicznej. Ważne było zatem ustalenie powodów, które zdecydowały o ich publicznej aktywności, oraz to, w jaki sposób uwarunkowania systemowe bądź kulturowe wpływają na poziom publicznego zaangażowania młodych dorosłych. Zebrany materiał badawczy miał również pomóc w odpowiedzi na pytania: czy można dziś mówić o istnieniu sprecyzowanych normatywnych nakazów, które dotyczyłyby przebiegu życia, w tym osiągania pełnej dorosłości, i czy znajdują się tam dyspozycje dotyczące charakteru partycypacji politycznej młodych dorosłych. Ponadto w oparciu o wyniki badania próbowano ustalić, czy biografie młodych dorosłych były w jakimś stopniu ukształtowane przez intencjonalne działania polityczno-instytucjonalne oraz czy w opiniach badanych młodzi dorośli są kategoryzowani przez rządzących (kontrolujących proces decyzyjny) jako zasługujący na wsparcie.

Kluczowe pojęcia odnoszące się do problematyki prezentowanej w artykule to: sfera publiczna i prze-

¹ Artykuł powstał w ramach projektu „Polityki publiczne na rzecz pełnej dorosłości w Polsce”, finansowanego ze środków NCN, nr UMO-2014/2015/B/HS5/03284, kierowanego przez prof. Jolantę Grotowską-Leder.

strzeń publiczna. W artykule przyjęto zakresy definicyjne tych pojęć w ujęciu Marka Nowaka i Przemysława Plucińskiego. Sfera publiczna to dziedzina działań dyskursywnych, zakotwiczonych w języku jako narzędziu koordynacji komunikacyjnej, która dotyczy: rozprawiania, dyskusji na tematy, które zostały przez nas do niej włączone, zgłaszania swych racji i werbalizowania interesów. Na poziomie dyskursywnym zachodzi proces legitymizacji (bądź delegitymizacji) nie tylko samych problemów, ale także programów i narzędzi, które służą ich rozwiązywaniu. Przestrzeń publiczna jest przez wskazanych autorów rozumiana fizycznie (geograficznie) – jako obszar, miejsce dostępne dla różnych wspólnot (Nowak, Pluciński 2011: 14). Ten, kto działa w sferze i przestrzeni publicznej, wykracza w swej aktywności poza zindywidualizowany interes prywatny, kierując się w działaniu również motywami pozaosobistymi.

Zaangażowanie w sferę i przestrzeń publiczną młodych dorosłych potraktowane zostało w badaniu jako ważny czynnik (marker) osiągnięcia pełnej dorosłości. Dzięki uczestnictwu w życiu politycznym obywatele zyskują stopniowo świadomość reguł funkcjonowania instytucji demokratycznych, jak również nabywają kompetencje zestawiania spraw i problemów politycznych z ich interesem. Szczególną rolę odgrywają tu tak zwane istotne sprawy (*salient concerns*), których publiczne rozstrzygnięcie ma często determinujące znaczenie dla planów biograficznych, zwłaszcza dla osób planujących swe dorosłe życie. Zaangażowanie w sferze i przestrzeni publicznej sprzyja też budowaniu poczucia przynależności do grup społecznych, w których członkostwo może być dla jednostki ważne. Przejście

w dorosłość (*transition to adulthood*) to także, oprócz spełnienia warunków tak zwanej wielkiej piątki, przyjęcie roli obywatela i nabycie pełni praw obywatelskich, pozwalające na zwiększoną aktywność społeczną, polityczną i obywatelską (Herzog 2016). Zaangażowanie w sferę publiczną wpływa pozytywnie na utrzymywanie politycznych kontraktów (wewnątrz i między wspólnotami czy grupami społecznymi) i osiąganie rozbudowanych celów politycznych. Obywatelskie uczestnictwo, jego zakres i możliwość wprowadzania do dyskursu publicznego spraw ważnych z punktu widzenia danej grupy społecznej bywa jednak uzależniane od miejsca, jakie dana grupa zajmuje w strukturze społecznej, jej pozycji klasowej, ale i pozycji w dyskursie (Galston 2004).

Podjęwanej w artykule problematyki dotyczy również koncepcja społecznego obywatelstwa (*social citizenship*), które należy rozumieć jako pełne członkostwo (uczestnictwo) we wspólnocie (Marshall 1950). Istotą społecznego obywatelstwa jest zatem status jednostki we wspólnocie politycznej, który nie może być jedynie pochodną formalno-prawnych kryteriów. Liczy się również dostęp obywateli do usług i świadczeń udzielanych przez podmioty polityk publicznych. Dlatego negatywny wpływ na społeczne obywatelstwo ma pojawienie się w przestrzeni publicznej uznaniowości i dyskursu zasługiwania, co może skutkować kategoryzowaniem całych grup społecznych jako niezasługujących na wsparcie i kierowanie do nich programów pomocowych w ramach polityk publicznych (Theiss 2018: 279–290).

W artykule użyta została również kategoria „dyskursu mainstreamowego”, rozumiana tu jako domi-

nujący w przestrzeni publicznej zestaw opinii i tłumaczeń, jakimi posługują się panujący nad środkami definiowania rzeczywistości. W ten sposób zyskują one uprzywilejowaną pozycję w dyskursie publicznym i są odbierane jako właściwy (poprawny) i w zasadzie bezalternatywny opis rzeczywistości. Przywołany w tekście dyskurs mainstreamowy cechuje też modalność pewności wiążąca planowanie przebiegu życia z osiągnięciem materialnego sukcesu. Ten z kolei powinien być efektem wysokich dochodów otrzymywanych za wykonywanie prestiżowej pracy. Inne formy zaangażowania, takie jak wolontariat czy aktywność społeczna, mogą być traktowane jedynie jako strategie adaptacji do konkurencyjnego środowiska, jako aktywności, których nie powinno się zrównywać z pracą. Polski dyskurs mainstreamowy w czasie transformacji ustrojowej charakteryzował się też wyraźną dominacją neoliberalnych schematów językowych (Kubala 2019). Przedstawiane przy ich użyciu reguły funkcjonowania świata gospodarczego i rynku pracy zyskiwały status niepodważalnych instrukcji adaptacyjnych. Istotne jest zatem to, czy młodzi dorośli są zainteresowani przedefiniowaniem reguł organizujących świat pracy, szczególnie ci, którzy angażują się w sferze publicznej, oraz to, czy są gotowi konkurować o kontrolę nad środkami definiowania, co pozwoliłoby na wprowadzenie do dyskursu publicznego ważnych dla tej grupy spraw.

W trakcie prowadzonych wywiadów rozmówcy, opisując funkcjonowanie sfery i przestrzeni publicznej, odnosili się do uwarunkowań lokalnych, które w ich opinii miały wpływ na zakres i formy zaangażowania obywatelskiego młodych dorosłych. Przywoływane przez badanych kwestie zostały

uwzględnione w analizach, ale nie miały jednak wyłącznie lokalnego, „łódzkiego” czy „zduńskowolskiego” charakteru. W większości przypadków uwarunkowania te mogą być w podobnej skali obserwowane i doświadczane w innych polskich miastach i powiatach.

Opis badania

Na etapie konceptualizacji badania założono, że technika badawcza zogniskowanego wywiadu grupowego pozwoli na zebranie materiału dotyczącego kwestii partycypacji społecznej i politycznej młodych dorosłych (Lisek-Michalska, Daniłowicz 2007) oraz na identyfikację motywów i przyczyn, które decydowały o angażowaniu się młodych dorosłych w sferze publicznej. Zebrany materiał empiryczny został opracowany przy pomocy programu komputerowego NVivo, który posłużył głównie do zakodowania zebranego materiału (kodowanie otwarte) i skategoryzowania wypowiedzi respondentów (Niedbalski 2014). Drzewo kodowe budowano w trakcie opracowywania materiału, nie ustalono wcześniej kodów dla wypowiedzi badanych. Przyjęta procedura pozwoliła na lepsze wysycenie danych odnoszących się do różnych typów i form zaangażowania badanych w sferze i przestrzeni publicznej i związku tych aktywności z procesem osiągania pełnej dorosłości.

Na etapie planowania badania zdecydowano, że uczestnikami wywiadu grupowego będą młodzi dorośli zaangażowani w działania polityczne i społeczne (członkowie partii politycznych, radni, przedstawiciele organizacji pozarządowych, społecznicy, aktywiści, pracownicy struktur samorządowych),

bez względu na stopień sformalizowania ich aktywności w sferze publicznej. Wśród uczestników badania znaleźli się zatem reprezentanci sektora partyjno-urzędniczego (działający na szczeblu samorządu lokalnego i powiatowego), jak i przedstawiciele trzeciego i tak zwanego czwartego sektora. W trakcie prowadzonych wywiadów ujawniły się pewne różnice dotyczące motywów i charakteru angażowania się badanych w sferę i przestrzeń publiczną (co zaprezentowane zostanie w artykule). Na etapie rekrutacji nie dzielono jednak badanych ze względu na ich rodzaj zaangażowania i stopień jego sformalizowania, koncentrując się przede wszystkim na ich aktywności w sferze publicznej. Istotny był tu fakt ich wejścia w obszar pola polityki i potencjalna próba przyjęcia roli aktywnego aktora w ramach polityki przebiegu życia. Ważny był nie tyle typ zaangażowania (choć naturalnie można tu mówić o różnicach między społecznikami a urzędnikami i radnymi), ale sam fakt uczestniczenia (z różnym skutkiem) w procesie kreowania i implementacji polityk publicznych (szczególnie tych, których beneficjentami mieliby być młodzi dorośli). Ponadto opinie i komentarze wypowiedziane przez osoby zajmujące różne pozycje w systemie politycznym: aktywistki, animatorki, urzędniczka, radnej (również konfrontowane ze sobą w trakcie wywiadów), okazały się istotne przy prezentowaniu różnych perspektyw odnoszących się do problematyki badania.

Proces rekrutacji uczestników wywiadów grupowych był trudny i czasochłonny. Zaproszenia do udziału w łódzkim FGI skierowano w pierwszej kolejności indywidualnie do młodych radnych Rady Miejskiej w Łodzi, kolejno do Biura Rady Miejskiej, kancelarii Przewodniczącego Rady Miejskiej i Wi-

ceprezydenta Miasta odpowiedzialnego za politykę społeczną². Z częścią radnych kontaktowano się bezpośrednio, wręczając im zaproszenie na wywiad, krótko wyjaśniając, czego będzie dotyczył i w jaki sposób będzie przebiegał. Zaproszenia (drogą tradycyjną i mailową) wysłano również do pozostałych potencjalnych uczestników badania, z częścią z nich udało się również nawiązać kontakt telefoniczny. Łódzki wywiad został przeprowadzony na terenie Urzędu Miasta Łodzi w sali udostępnionej przez Biuro wiceprezydenta Łodzi Tomasza Treli. W badaniu wzięło udział siedem osób: radna miejska, przedstawiciele organizacji pozarządowych, miejska aktywistka, urzędnik z urzędu miasta, pracownik Biura Karier UŁ.

W Zduńskiej Woli w rekrutacji uczestników badania pomagała urzędniczka ze Starostwa Powiatowego w Zduńskiej Woli, która pośredniczyła w kontaktach z członkami organizacji pozarządowych, radnymi z gmin powiatu oraz pracownikami instytucji samorządowych. W pierwszym wywiadzie grupowym, który odbył się w budynku liceum ogólnokształcącego, uczestniczyło siedem osób: radni, urzędnicy instytucji samorządowych w powiecie odpowiedzialni za współpracę z organizacjami pozarządowymi i realizację projektów aktywizacyjnych, radni z gmin powiatu zduńskowolskiego, sołtys jednej z wsi z powiatu (część uczestników była jednocześnie członkami organizacji pozarządowych), przedstawiciel Ochotniczej Straży Pożarnej, a w drugim, który przeprowadzono w siedzibie starostwa powiatu: radni z gmin powiatu zduńsko-

² Organizacja badania na terenie Urzędu Miasta Łodzi możliwa była dzięki pomocy i zaangażowaniu pracowników kancelarii wiceprezydenta Tomasza Treli.

wolskiego, działacze społeczni (Gminne Ośrodki Kultury) i urzędnicy starostwa (osiem osób).

Wywiady odbywały się według wcześniej przygotowanego scenariusza, który pozostawał dla wszystkich spotkań taki sam. Rozpoczęło go krótkie wprowadzenie, powitanie uczestników oraz wyjaśnienie przebiegu wywiadu. Pierwszą część rozmowy dotyczyła tego, czy obecne, dorosłe życie badanych jest zgodne z ich wcześniejszymi wyobrażeniami na ten temat i czy w swoim biograficznym planie uwzględniali aktywność społeczną. Ważne było ustalenie przyczyn, które miały wpływ na zaangażowanie badanych w sferę publiczną, polityczną oraz to, czy postrzegają oni swe działania jako wyjątkowe w odniesieniu do aktywności innych młodych dorosłych. Pytano badanych również o to, jak oceniają warunki i możliwości działania w ramach istniejącego ładu instytucjonalnego. Proszono ich też o opinie i oceny na temat wdrażanych przez rządzących polityk publicznych, których beneficjentami byli (bądź mogliby być) młodzi dorośli. Drugą część wywiadu dotyczyła problemu działań wspierających młodych dorosłych, których inicjatorami byli: rząd, lokalny samorząd bądź organizacje społeczne. Badani proszeni byli o wskazanie przykładów takich przedsięwzięć, jak również wymienienie takich spraw i problemów, które w ich opinii należałoby uznać za najważniejsze i najpilniejsze oraz przede wszystkim pomocne w procesie inkluzji młodych dorosłych do sfery i przestrzeni publicznej. Istotne były opinie rozmówców dotyczącego tego, czy młodzi dorośli są grupą potrzebującą wsparcia i czy w trakcie swych działań badani spotykali się z kierowanymi do nich prośbami pochodzącymi od tej właśnie grupy.

Systemowe i kulturowe uwarunkowania osiągnięcia pełnej dorosłości

W 2019 roku mija 30 lat od obrad Okrągłego Stołu, które zyskały rangę symbolicznego początku przemian transformacyjnych, dzięki którym Polska miała dołączyć do demokratycznych, rozwiniętych państw Zachodu. W mainstreamowym dyskursie charakteryzowana była zatem jako państwo, które w ramach ustrojowej, kulturowej i politycznej „wielkiej zmiany” stworzy warunki systemowe umożliwiające wszystkim Polakom awans społeczny i realizację planów biograficznych zgodnie z ich oczekiwaniami. Oprócz obywatelskich swobód transformacja miała umożliwić dokonywanie się zmian kulturowych, które w przypadku ich poprawnej internalizacji i zaakceptowaniu przez społeczeństwo stałyby się fundamentem nowego ładu społecznego, na wzór zachodniego świata. Podobne oczekiwania, formułowane w ramach mainstreamowego dyskursu, dotyczyły wolności ekonomicznej Polaków. Oparcie logiki wytwarzania i gospodarowania o rozwiązania wolnorynkowe miało pozwolić na wolną konkurencję gospodarczych podmiotów i umożliwić realizację swych interesów przez przedsiębiorczych Polaków. Towarzystwo temu założyło, że ramy strukturalno-instytucjonalne nowo formującego się państwa umożliwią stworzenie ładu społecznego sprzyjającego stopniowej modernizacji kraju, zaś pozytywne efekty zachodzących zmian będą sukcesywnie odczuwane przez wszystkie grupy społeczne, zwłaszcza zaś przez ludzi młodych.

Polakom, w tym młodym dorosłym, zaproponowane zostały wtedy definicje życiowego sukcesu,

wiążące go z kryteriami materialnymi i z sukcesem zawodowym. Za dostarczanie tych definicji odpowiedzialne były elity symboliczne, aspirujące do sprawowania kontroli nad sferą normatywną i przypisujące sobie prawo do kontrolowania znaczeń w obszarze dyskursu publicznego (Czyżewski i in. 2014: 380–409). Pozostawienie młodemu pokoleniu wolnego wyboru i indywidualizacji własnej ścieżki życiowej miało jednak charakter pozorny. Dominującym rejestrem językowym, który służył do opisu nowo kształtujących się warunków życiowych, był ten odwołujący się do kategorii neoliberalnych. Nie tylko przeszłość, ale i przyszłość została w odpowiedni sposób sfabularyzowana poprzez wykorzystanie „właściwych” z punktu widzenia elit narracji i uzupełniających je „dobrych opowieści”, służących tłumaczeniu tego, jak należy interpretować określone zdarzenia i procesy oraz jak oceniać zmiany zachodzące w naszym otoczeniu (Wasilewski 2012: 24, 85). Zestaw normatywnych reguł zaproponowany Polakom i odnoszący się do polityki przebiegu życia wiązał się zatem z przyjęciem odpowiedzialności za własny los („samosprawczością”), ale jedynie wybrane biograficzne ścieżki miały doprowadzić młodych Polaków do życiowego sukcesu i symbolizowały „właściwy” sposób korzystania ze swojej wolności. Podążanie wyznaczonymi przez elity symboliczne drogami czyniło życie młodych ludzi bardziej przewidywalnym, realizowanym w ramach określonej społecznej trajektorii, której istotnym etapem miał być edukacyjny, zawodowy i finansowy sukces. To między innymi długa edukacja, szczególnie zaś wyższe wykształcenie miało istotnie sprzyjać akumulacji kapitału kulturowego i społecznego, który w myśl tezy Pierra Bourdieu i Jeana-Clauda Passerona podlegałby wymianie na kapitał materialny

(2006). Jeśli zatem jednostka w sposób konsekwentny realizowałaby ów transformacyjny scenariusz, to od jej wysiłków zależeć miała jej przyszłość. Tak społecznie konstruowana dorosłość przenosiła akcenty z familizmu na indywidualizm, a zaproponowana „właściwa” biografia podlegała procesowi instytucjonalizacji. Zabrakło jednak wprowadzenia do dyskursu transformacyjnego „dobrych opowieści”, które dotyczyłyby kwestii praw obywatelskich i ich zestawienia z zaangażowaniem się obywateli w sferę i przestrzeń publiczną, w szczególności zaś treningu obywatelskiego młodych Polaków.

Problematyka uwarunkowań systemowych i ich wpływu na osiąganie dorosłości (z uwzględnieniem ich obywatelskiej podmiotowości) rzadko jest treścią społecznych debat i pojawia się incydentalnie w postulatach programowych relewantnych partii politycznych. W rejestrze językowym politycznych manifestów rzadko występuje kategoria „młodych dorosłych”, a ponadto nie są oni kwalifikowani jako potrzebujący pomocy, ale raczej jako radzący sobie w życiu. Używając sformułowania Marka Czyżewskiego, problemy młodych dorosłych nie miały szansy publicznego zaistnienia. Usytuowane zostały poza polem publicznej debaty, nie będąc włączane w agendę tych politycznych problemów, które wymagają rozwiązania. W rezultacie można mówić o praktykach sepizacji (SEP), czyli unieważnieniu pewnej grupy problemów w dyskursie publicznym (Czyżewski, Dunin, Piotrowski 2010). Problematyzowanie zjawisk w ramach dyskursu publicznego, które dotyczyłyby młodych dorosłych i gdzie byliby oni w centrum projektowanych rozwiązań politycznych, było słabo zauważalne (choć naturalnie część rozwiązań

proponowanych w ramach polityk publicznych i programów partii politycznych swoim zasięgiem obejmowała również tę kategorię, jak na przykład program „Rodzina 500+” czy wciąż nieco enigmatycznie brzmiące zapowiedzi walki ze smogiem).

W dyskursie transformacyjnym odnoszącym się do modernizacji dominowało założenie, że system społeczny opiera się na spontanicznej samoregulacji, gdzie jedną z kluczowych instytucji podtrzymujących ład społeczny jest wolny rynek. Socjalizacja dzisiejszych młodych dorosłych w transformującym się społeczeństwie odbywała według scenariuszy uwzględniających zatem nowe kulturowe ideały osobowości. Miało to być pokolenie indywidualnie radzące sobie z wyzwaniami, jakie stawiała przed nimi dorosłość i osiągające samodzielność materialną: finansową i mieszkaniową. W tym miejscu zasadne wydaje się przypomnienie jednej z tez Zygmunta Baumana dotyczącej przemian w etyce płynnej nowoczesności, mówiącej o tym, że społeczna solidarność (*solidarity*) została zastąpiona społeczną samotnością (*solitarity*) (Bauman 2008), a także metafory „odkopniętej drabiny”, stanowiącej fragment tytułu książki Ha-Joon Changa (2002), charakterystycznej dla części lewicowego dyskursu. Charakteryzuje ona zachowanie grup społecznych, które w wyniku umiejętnej adaptacji w ramach procesów transformacyjnych zajęły uprzywilejowane pozycje w strukturze społecznej, zamykając jednocześnie kanały mobilności społecznej dla pozostałych, uniemożliwiając gorzej sobie radzącym, tym z niższym kapitałem kulturowym i społecznym, wspinanie się po szczeblach hierarchii społecznej i dołączenie do beneficjentów transformacji.

Poruszany w tekście problem aktywności obywatelskiej młodych dorosłych nie jest w Polsce przedmiotem wielu badań, a niżej wymieniam kilka wybranych pozycji dotyczących tego zjawiska. Całościowym opracowaniem dotyczącym młodych dorosłych jest książka Magdaleny Rek-Woźniak, poświęcona przede wszystkim problemowi ruchliwości społecznej tej kategorii osób w transformującej się Polsce (Rek-Woźniak 2016). Autorka wskazuje na systemowe i strukturalne uwarunkowania procesu wchodzenia w dorosłość (czy też może raczej procesów wchodzenia w dorosłość, bo coraz trudniej traktować to zjawisko jako przebiegające wedle jednego wzorca), wskazując na dysfunkcjonalne systemowe rozwiązania, na przykład na rynku pracy, stanowiące istotne bariery w osiągnięciu pełnej dorosłości, których nie udało się rozwiązać w trakcie transformacji.

Narastająca frustracja wśród młodych Polaków była przewodnim tematem książki *Obywatel na Zielonej Wyspie*. Autorki zauważają w niej, że w dyskursie mainstreamowym posługiwano się narracją o „Zielonej Wyspie”, nie odnosząc się do realnych problemów, z którymi musieli radzić sobie młodzi obywatele odczuwający skutki kryzysu z 2008 roku. Doświadczany przez nich spadek poczucia bezpieczeństwa (między innymi w wyniku powszechnej w tej grupie wiekowej formy zatrudnienia w oparciu o umowy cywilnoprawne) oraz brak komunikacji między nimi a instytucją państwa (nie było dialogu z młodymi, w którym objaśniano by im reguły funkcjonowania rynku pracy, aby zyskać akceptację dla wprowadzanych na nim zmian) powodował, że młodzi Polacy coraz częściej zwracali się ku swemu najbliższemu otoczeniu, szukając w nim wsparcia

i pomocy, a nie ku instytucjom państwowym czy samorządowym. Jednocześnie zaś w publicznej debacie ugruntowywał się wizerunek osób młodych jako niezaradnych, nieaktywnych i obojętnych na sprawy publiczne. Interesujące uwagi autorek dotyczyły roszczeń podmiotów politycznych, czyli oczekiwań adresowanych do wybranych grup społecznych i dotyczących silnych wskazań tego, „jak ma być”, jaką należy przyjąć życiową postawę. Podmioty te oczekiwały od młodych ludzi, w tym od młodych dorosłych, przede wszystkim elastyczności i przyjęcia odpowiedzialności za własny los i dokonywane w życiu wybory. Głosem doradczym, który dołączał do roszczeń podmiotów politycznych, było stanowisko pracodawców, organizacji biznesowych, rzadziej włączały się w ten proces organizacje pozarządowe bądź inne podmioty, które mogłyby reprezentować młodsze pokolenia (Theiss i in. 2017).

Na zderzenie się młodych Polaków z niewydolnością transformującego się systemu (w obszarze edukacji i rynku pracy) i obserwowane w związku z tym ich problemy finansowe wpływające niekorzystnie na ich usamodzielnianie się wskazywała również Krystyna Szafraniec. Zastanawiała się także, na ile ich niekorzystne usytuowanie w strukturze społecznej może wyzwolić w nich sprzeciw i bunt wobec reguł, na których oparto ład społeczny. Pytała, czy stajemy obecnie przed konfliktem strukturalno-pokoleniowym, którego stroną będą młodzi ludzie. Pisząc to, obserwowała między innymi ruchy niezadowolenia aktywujące się w niektórych europejskich państwach (np. hiszpańskich *Indigados*), gdzie w dużej mierze zbiorową twarzą tych protestów byli lekceważeni do tej pory młodzi

ludzie krytykujący sposób, w jaki inni urządzili im świat (Szafraniec 2012: 102). Wątki te obecne były także w przygotowanym przez nią raporcie „Młodzi 2011”, którego jedna z części dotyczy (między innymi) obecności młodego pokolenia w publicznej sferze życia. Teza tego fragmentu opracowania jest taka, że młodzi bunt i sprzeciw zastąpili stopniową adaptacją do nowych warunków społecznych i realizacją swoich życiowych planów (w tym aspiracji materialnych). Codziennosc młodych (ich świat przeżywany) jest raczej wolna od polityki, gdyż jedynie na krótko i incydentalnie staje się ona częścią ich życia. Szafraniec zastanawia się również, jak rozumieć postawy młodych ludzi w sferze publicznej. Czy można mimo wszystko mówić o pewnym potencjale buntu, czy też młodzi stali się wobec polityki indyferentni? Czy są obojętni na problemy, które nie dotyczą ich bezpośrednio (także dlatego, że nie widzą związku między decyzjami politycznymi i ich konsekwencjami w codziennym życiu), czy też są refleksyjni, zainteresowani polityką i prezentują krytyczną względem niej postawę, ale nie formułują swych przemyśleń w sposób konwencjonalny (Szafraniec 2011: 264–299). Na problem apolityczności młodych zwracała również uwagę Karolina Messyasz (wskazując przy tym na przesuwanie się w prawą stronę na skali autodeklaracji politycznych) (Messyasz 2015). Jedną z przyczyn tej indyferencji było postrzeganie swego położenia społecznego przez młodych w sposób fatalistyczny, co szczególnie charakteryzowało tych, którzy pełnoletniość osiągnęli w roku 2010 (Messyasz 2013). Gotowość młodych Polaków do współkształtowania demokratycznego ładu, szczególnie w obszarze aksjonormatywnym, określano jako umiarkowaną. Wskazywano jednocześnie na niepokojące zjawisko

pojawięcia się postaw autorytarnych wśród młodych oraz wpływu na ich poglądy: po pierwsze, relacji starszego pokolenia, które charakteryzowały się sentymentem w stosunku do PRL-u, a po drugie – konserwatywnego przekazu ze strony Kościoła katolickiego (Zielińska 2010).

W modelu polskiej transformacji nie skorzystano w istotnym stopniu rozwiązań odwołujących się do programu *welfare economics* i instytucji państwa dobrobytu, a w normatywnych założeniach kształtującego się modelu kultury politycznej nie uwzględniono kluczowych dla społecznego zaangażowania idei kolektywizmu i współpracy formujących społeczne przekonanie, że jako obywatele jesteśmy również zobowiązani do realizacji celów pozaosobistych. „Społeczny bezruch”, o którym pisze Mikołaj Nowak, to konsekwencja modernizacji przez urynkowanie i mimetycznego charakteru transformacji, w której goniliśmy Zachód. Autor wprowadza w swojej książce pojęcie „naturalnej stopy aktywizmu”, które należałoby powiązać z wyraźnie sprofilowanym środowiskiem normatywnym, gdzie aktywność społeczna jest pożądaną (a nawet konieczną) częścią naszej codzienności (Nowak 2015; zob. też. Pluciński 2017). Dysfunkcjonalne w zakresie kształtowania kultury obywatelskiego zaangażowania okazały się zarówno instytucje oświaty, jak i mało inkluzyjny charakter mechanizmów politycznych w polskim łańdźcu politycznym (<https://mlodzi2018.pl>; zob. teksty przygotowane przez Violetę Kopińską, Katarzynę Mortoń i Piotra Kulasa)³. W modelu kultury politycznej w Polsce młodzi dorośli usytuowani zostali niejako „obok” i stąd między innymi ujawniany w ba-

daniach ich niski poziom wiedzy na temat wyborów i niepostrzeżenie udziału w nich jako obywatelskiego obowiązku⁴ (Batorski i in. 2012). Niewielka liczba młodych działała także w wolontariacie, natomiast zdecydowanie częściej deklarowali oni gotowość do dobroczynności (jednak zwykle takiej, która nie wymaga od nich czasochłonnego zaangażowania) (Szafranec 2011: 288–299).

W rozważaniach dotyczących zaangażowania obywatelskiego młodych dorosłych warto również zwrócić uwagę na dwie dyskusje dotyczące logiki i konsekwencji społecznych polskiej transformacji. W pierwszej dyskusji zastanawiają się nad tym, jak można rozumieć kategorię „krytycznego obywatela” (Pippa Norris) we współczesnej polskiej kulturze politycznej i aktualnym systemie politycznym (Kurczewska i in. 2016). Druga to międzyredakcyjna prezentacja stanowisk w ramach programu „Śpięcie” (zob. <https://krytykapolityczna.pl/projekt-spiecie/>), gdzie młodzi intelektualiści zabierają głos na temat kluczowych obszarów funkcjonowania państwa i społeczeństwa (w tym też zaangażowania obywatelskiego młodych).

Odnosząc się zaś do przyczyn niskiego poziomu partycypacji politycznej osób młodych, to lista opracowań zagranicznych autorów na ten temat jest bardzo bogata, dlatego poniższy fragment jest jedynie bardzo ograniczoną prezentacją stanowisk o charakterze przekrojowym. W opracowaniach poświęconych temu problemowi wymienia się zatem niechęć młodych osób do formalnej polityki i jakichkolwiek politycznych afiliacji. Dlatego nie

³ Opracowanie to zostało przygotowane na zlecenie Europejskiej Partii Ludowej.

⁴ Respondenci, do których najczęściej odwoływali się badacze, należeli do kategorii 18–24 lata.

są oni zainteresowani członkostwem w partiach politycznych bądź związkach zawodowych. Polityka partyjna jawi im się jako „brudna” i nieodnosząca się do realnych problemów ich codziennego życia. Ponadto oferta polityczna tradycyjnych partii postrzegana jest jako mało zróżnicowana (co może dawać szansę ruchom i siłom radykalnym). Negatywnie na zaangażowanie młodych wpływa także to, że w ich opinii bywają oni sprowadzeni wyłącznie do roli potencjalnego elektoratu, który staje się ważny (użyteczny) dla rządzących jedynie w obliczu zbliżających się wyborów. Przeszkodą na drodze do zaangażowania może być również niski poziom wiedzy na temat mechanizmów polityki, w tym reguł funkcjonowania instytucji demokratycznych, dlatego młodym trudno jest dostrzec zależność między ich codziennym życiem a polityką. W literaturze wymienia się także brak doświadczeń kolektywnych w miejscu pracy, gdzie częściej premiowane jest samodzielne rozwiązywanie problemów. Najwięcej uwagi poświęca się jednak związkom między doświadczeniem edukacyjnym a zaangażowaniem politycznym. Sukces edukacyjny i towarzysząca mu kariera zawodowa przekłada się na wiarę w działanie społeczne i pozytywne zmiany, jakie mogą przynieść procesy polityczne (Furlong, Cartmel 2007).

Współczesna aktywność polityczna nie musi też oznaczać zaangażowania obywateli z wykorzystaniem instytucji formalnych czy działania w ramach określonych podmiotów politycznych. Aktem tego rodzaju mogą być nasze konsumenckie wybory oznaczające wsparcie dla określonych postaw czy idei związanych z danym produktem czy segmentem rynku (Nonomura 2017). Pewien potencjał

partycypacyjny związany jest również z szeroko rozumianą kontestacją i kulturą buntu wobec dotychczasowych stylów życia. Zmiana dotycząca aktywności politycznej może mieć zatem charakter jakościowy, a nie ilościowy. Na taki kierunek zmian zwracał między innymi uwagę Anthony Giddens, kiedy pisał o upolitycznieniu kwestii tożsamościowych w ramach polityki życia (2012). Forma angażowania się młodych osób w sferze publicznej zmienia się też w wyniku wzrastającej popularności i znaczenia ruchów jednego problemu/kwestii (*single issue*), takich na przykład jak sprawa ochrony klimatu, warunki w schroniskach dla zwierząt czy ograniczenia prędkości w mieście i prawa pieszego. „Jednoproblemowość” dotyczyć może również ruchów tożsamościowych i antydyskryminacyjnych, które w takiej formule działania dostrzegają większe szanse na realizację swych interesów. Z tych samych rozwiązań korzystać mogą także ruchy nacjonalistyczne (działające w obronie tzw. silnych programów tożsamościowych) czy na przykład kwestionujący ustalenia nauki tak zwani antyszczepionkowcy. Na koniec należy dodać, że wciąż wyraźnie akcentuje się znaczenie czynników klasowych i położenia społecznego jednostki, co wpływa na jej kapitał kulturowy i potencjalną gotowość do działania w sferze i przestrzeni publicznej (Furlong, Cartmel 2007).

Wchodzenie w rolę działacza społecznego jako istotny proces w ramach przebiegu życia badanych

Przechodząc teraz do materiału badawczego zebranego w trakcie wywiadów, należy na początku zauważyć, że w relacjach badanych na temat

ich zaangażowania w sferę i przestrzeń publiczną jednoznacznie wybrzmiewa, że było ono kontynuacją wcześniejszej aktywności i działalności, kiedy uczestnicy wywiadów byli uczniami szkół średnich i studentami. Miało ono wówczas charakter (z reguły) nieregularny i polegało na udziale w wybranych akcjach i protestach. Było to jednak zaangażowanie czynne, wymagające chociażby inwestycji swojego czasu wtedy, gdy zbierali podpisy pod petycjami, uczestniczyli w manifestacjach czy w nieformalnych ruchach społecznych. Aktywność, o której mówili, wiązała się zatem z kulturą buntu i kontestowaniem zastanego porządku.

Charakter zaangażowania z „na przemian czynnego i nieczynnego” na systematyczny i długotrwały zmieniały przełomowe wydarzenia, które stały się ważnym punktem w kształtowaniu i definiowaniu roli społecznej aktywisty, będąc dla badanych rodzajem rytuału przejścia. Cześć badanych zwracała na przykład uwagę na sytuację polityczną w kraju po wyborach w 2015 roku i postępującą polaryzację sceny politycznej i społeczeństwa (takie opinie formułowali głównie uczestnicy wywiadu łódzkiego). Badani wskazywali również konkretne inicjatywy i wydarzenia – na przykład organizację i udział w Ogólnopolskim Marszu Kobiet (17 kwietnia 2016) w reakcji na próbę zaostrezenia ustawy aborcyjnej. Twierdzili także, że ich zaangażowanie społeczne było formą krytyki działań rządzących kontrolujących proces decyzyjny i próbą przeciwstawienia się wprowadzanym zmianom.

dla mnie takim motorem takiego bardzo mocnego zaangażowania się, bo gdzieś tak trochę uczestniczyłam albo w Masie Krytycznej, albo zbierając pod-

pisy na rzecz praw dla kobiet czy przeciwko Acta, to jednak nie byłam bardzo mocno zaangażowana tak, żebym sama była uczestniczką czy koordynatorką jakichś działań, to rok 2016, kwiecień i próba zaostrezenia prawa aborcyjnego w Polsce. (R1Ł)⁵

Ważne dla przebiegu życia badanych było również funkcjonowanie w środowisku osób zaangażowanych w aktywne działania polityczne. Mogli do niego należeć członkowie rodziny (np. siostra jednej z respondentek regularnie uczestniczyła w manifestacjach Komitetu Obrony Demokracji, brat rozmówcy organizował grupy rekonstrukcyjne, rodzice niektórych działali w organizacjach pozarządowych, np. Towarzystwie Przyjaciół Zduńskiej Woli) czy też lokalni aktywiści, którzy dla badanych pełnili rolę znaczących innych. Środowisko zaangażowanych społeczników, o którym opowiadali rozmówcy, obejmowało także kolegów ze szkoły średniej czy studiów⁶. Decydujące w opiniach badanych dla ich biografii było zatem nie tyle wsparcie instytucji (w tym szkoły czy Kościoła), ile to pochodzące ze strony bliskich im osób.

u mnie to tak trochę wypadkowa pracy także, najpierw się zaczęło od pracy, troszkę też z domu to wyciągnęliśmy, bo zawsze była taka, „coś się dzieje, coś możemy zrobić” tak, społecznie no to... Jedna osoba z rodziny się angażuje, no to siłą rzeczy niestety cała rodzina też musi się zaangażować, więc to jakoś tak trochę z przyzwyczajenia. (R3ZW1)

⁵ Litera „R” oznacza respondenta, kolejne miejsce w oznaczeniu to jego numer, zaś litery „Ł” i „ZW” odnoszą się odpowiednio do Łodzi i Zduńskiej Woli (w przypadku Zduńskiej Woli wprowadzono jeszcze cyfry „1” i „2” dla rozróżnienia wywiadów).

⁶ Wszyscy uczestnicy wywiadów zogniskowanych mieli wykształcenie wyższe (licencjat bądź studia II stopnia z tytułem magistra, jedna uczestniczka miała doktorat).

Kontakty z aktywistami społecznymi można traktować jako socjalizację wtórną do roli społecznika. W wywiadach uczestnicy odnosili się zatem do zdobywanego wówczas doświadczenia dotyczącego mechanizmów funkcjonowania organizacji pozarządowych, rozwiązań systemowych i prawnych dotyczących trzeciego sektora, a także nabywania praktycznych umiejętności organizowania spotkań i happeningów⁷. Te doświadczenia pozwalały badanym na autoidentyfikację jako społecznika i aktywisty. Tożsamość tę wzmacniało uczestnictwo w sieci kontaktów społecznych w ramach organizacji, w której rozpoczynano działalność, a z czasem w ogóle wśród osób angażujących się w przedsięwzięcia polityczne.

Proces wchodzenia w rolę aktywisty u uczestników wywiadów przebiegał wedle powtarzającego się schematu. Wejście w sferę i przestrzeń publiczną to konsekwencja socjalizacji jednostki zachodzącej w rodzinie i kręgu rówieśniczym. Istotny był zatem kapitał kulturowy zbudowany w trakcie tego procesu przez znaczących innych, a następnie bezpośrednio włączenie się w działalność jakiejś organizacji czy ruchu społecznego. Ważne w podjęciu decyzji o trwałym zaangażowaniu było dla badanych wydarzenie, które wywoływało u nich niezgodę i opór, prowadząc (by użyć mertonowskiego języka) do innowacji bądź buntu. Istotne jest to, że uczestnicy

⁷ Były to na przykład: pomoc przy organizacji Kongresu Ruchów Miejskich czy udział w akcji Ochotniczej Straży Pożarnej. Jeden z badanych wymienił również przyłączenie się do pracy zespołu pracującego nad projektem pierwszego projektu budżetu obywatelskiego w Łodzi, co, jak twierdził, nauczyło go, jak prowadzić konsultacje społeczne. Opowiadano o nabywaniu kompetencji animatora odpowiedzialnego za komunikację z mieszkańcami, który sonduje ich potrzeby, tłumaczy im, w jaki sposób mogą się sami organizować, jakimi środkami mogą dysponować i na co mogą je przeznaczyć.

wywiadów w relacji na temat przebiegu życia nie wspominali o instytucjach oświatowych czy religijnych, które promowałyby działalność w sferze i przestrzeni publicznej jako prawomocne i atrakcyjne plany biograficzne na drodze osiągnięcia pełnej dorosłości.

O innym scenariuszu wchodzenia w rolę osoby aktywnej w sferze publicznej należy mówić w przypadku tych uczestników wywiadów, którzy byli urzędnikami i pracownikami instytucji samorządowych. Deklarowali oni, że ten rodzaj uczestnictwa w sferze publicznej był wynikiem wcześniej ustalonego biograficznego planu, zakładającego linearną biografię i płynne przejście między edukacją a pracą. Ich wybory dotyczące studiów, praktyk i stażów ukierunkowane były na pracę w sektorze publicznym. Opowiadali oni o swojej pracy urzędnika nie tylko jak o pożytecznej dla innych, dla mieszkańców, ale również opisywali ją jako: „w miarę stabilną”, „gwarantującą stałe dochody” i dającą „takie minimum bezpieczeństwa”.

W przypadku części uczestników badania jednym z etapów procesu konstruowania roli osoby aktywnej w sferze publicznej było wejście w obszar polityki, członkostwo w partii i niekiedy – jako kolejny krok – sprawowanie mandatu radnej bądź radnego. Część badanych rozpoczynała działalność w tak zwanych młodzieżówkach, strukturach działających przy partiach politycznych, skupiających młodych działaczy.

No na początku to była zabawa i też obserwacja takiej polityki od kuchni, no i po latach to się przerodziło już w coś bardziej poważnego. (R2Ł)

Był to dla nich etap socjalizacji politycznej („poznanie politycznej kuchni”), ale też proces stopniowej identyfikacji z rolą działacza w sferze publicznej. Jedna z rozmówczyń działając w młodzieżówce, zdecydowała o wejściu do lokalnej polityki i członkostwie w partii, a potem o kandydowaniu do rady miasta (zakończonych w jej przypadku powodzeniem). W innej sytuacji byli ci badani, którzy, działając w organizacjach pozarządowych, podjęli decyzję o wejściu w świat polityki lokalnej i kandydowaniu na radnego bądź radną. Decyzje takie motywowane były oceną, że jako radni będą mogli skuteczniej realizować społeczne inicjatywy. Dlatego znaczna część uczestników badania, działaczy i aktywistów, przyjęła propozycję kandydowania na radną bądź radnego z partyjnych komitetów wyborczych (łącznie z członkostwem w ugrupowaniu) bądź komitetów wyborczych wyborców (najczęściej skupionych wokół sprawującego urząd wójta gminy bądź prezydenta), licząc w ten sposób na możliwość wejścia do „poważnej polityki”. Wśród argumentów przemawiających za takim krokiem wymieniano również te związane ze stabilizacją finansową, jaką może dać działalność w strukturach partyjnych i samorządowych oraz z akceptacją wartości, jakie w programie miały zapisane ich komitety wyborcze. Ten rodzaj decyzji związany z przejściem z trzeciego i czwartego sektora do formalnej polityki dotyczył zarówno działaczy łódzkich, jak i zduńskowolskich.

Ponadto wszyscy badani, mówiąc o powodach swojego publicznego i politycznego zaangażowania społecznego, odwoływali się do motywacji altruistycznej (wymieniając na przykład „idealistyczne podejście do życia”). W tym przypadku nie miało znaczenia, czy byli to przedstawiciele trzeciego

bądź czwartego sektora, czy też urzędnicy albo radni. W relacji każdego z nich pojawiały się deklaracje o chęci zrobienia czegoś dla innych, udzielenia pomocy mieszkańcom i rozwiązywania ich problemów.

A cała ta przygoda i całe to zaangażowanie zaczęła się z czystego idealizmu tak naprawdę i z poczucia, że jeżeli mamy środki, mamy możliwości, a mieliśmy na początku środki i mieliśmy dosyć dużą na przykład przestrzeń, którą byliśmy w stanie wypożyczać chociażby za papier toaletowy, jak to dawniej bywało... no to to działanie było dla nas ważne, było priorytetowe. (R4Ł)

Szczególnie natomiast w wywiadach zduńskowolskich badani deklarowali, że uaktywnili się dla gminy, dla miejscowości, miejsca, w którym mieszkają. W tych przypadkach do motywacji altruistycznej dochodziła też chęć udowodnienia innym, że w małym mieście można coś osiągnąć i w sposób satysfakcjonujący spełniać się zawodowo.

u mnie też bardziej pod kątem pracy na rzecz rozwoju tej naszej małej gminy, tudzież powiatu. No taka praca, praca na rzecz społeczeństwa typowo. (R1ZW1)

To jest właśnie taka chęć zostania gdzieś tam w pamięci mieszkańców, wybudowania jakiegoś tam może nie... Takiego pomnika nienamacalnego, o, na tej zasadzie. (R5ZW2)

Wypowiedzi badanych pozwalają na postawienie tezy, że wchodzenie w rolę osoby działającej w sferze publicznej było dla nich kluczowym procesem

towarzyszącym osiągnięciu pełnej dorosłości w ramach przebiegu ich życia, a aktywność obywatelska badanych zyskała dla nich znaczenie konstytutywne w procesie budowania swej tożsamości. Uczestnicy mieli jednak świadomość (za wyjątkiem tych, których działalność się zetatyżowała), że ich ścieżka biograficzna nie jest w społeczeństwie popularna i traktowana jako atrakcyjna do osiągnięcia pełnej dorosłości.

Przyczyny braku zaangażowania młodych dorosłych w sferze i przestrzeni publicznej

W wypowiedziach badanych dotyczących niskiego stopnia zaangażowania młodych dorosłych w sferze i przestrzeni publicznej wielokrotnie pojawia się problematyka dotycząca tego zjawiska poruszana w cytowanej wyżej literaturze. Przede wszystkim wymieniając przyczyny, badani w pierwszej kolejności zwrócili uwagę na uwarunkowania strukturalne dotyczące rynku pracy. Po drugie, odnoszono się do kwestii kulturowych, wskazując na określony sposób, w jaki w społeczeństwie definiowany jest życiowy sukces. Po trzecie, za dysfunkcyjne w procesie aktywizowania młodych dorosłych uznano negatywne etykietowanie kolektywizmu i działań wspólnotowych jako kojarzonych z poprzednim reżimem i dysfunkcyjnych z punktu widzenia interesów jednostki. Po czwarte, podniesiono problem braku dobrej edukacji obywatelskiej w szkołach. Po piąte, mówiono o deprecjonowaniu działań aktywistów polegającym na traktowaniu ich jako pewnego rodzaju hobby, działalności pobocznej, a nie zajęcia, które może być pracą i głównym źródłem dochodu. Po szóste, skrytykowano

brak długofalowych programów w ramach polityk publicznych, których adresatami byłiby młodzi dorośli. Po siódme, uczestnicy wywiadów wskazali na negatywny wizerunek polskiej klasy politycznej i brak komunikacji między rządzącymi a młodymi dorosłymi.

Słaba pozycja na rynku pracy

Odnosząc się zatem do wymienionych przez uczestników badania problemów, zacząć należy od tego, że ważną przyczyną braku zaangażowania młodych dorosłych w działalność społeczną (co szczególnie podkreślano w łódzkim fokusie) jest ich słaba pozycja na rynku pracy skutkująca relatywnie niskimi dochodami. Młodzi dorośli znajdują się w sytuacji, kiedy muszą poszukiwać dodatkowego zatrudnienia w celu zwiększenia swoich dochodów. Relatywnie niewielki budżet, którym dysponują, ale także długi czas pracy, w tym oczekiwana przez pracodawców dyspozycyjność, jak też i obowiązki rodzinne nie sprzyjają, a wręcz uniemożliwiają im działalność społeczną, kanalizując ich uwagę i aktywność w innych obszarach życia. Przyjmując tezę Adama Mrozowickiego, że mamy do czynienia z normalizacją prekaryzacji na rynku pracy (Mrozowicki 2016) (choć może to dotyczyć wielu sfer życia), to sytuacja ta jest dysfunkcyjna dla zaangażowania młodych dorosłych w sferę publiczną.

bardzo dużo ludzi pracuje w dwóch pracach albo dorabia bądź kobiety zajmują się dziećmi [...] muszą się naprawdę szarpać o to, żeby pracodawca te nadgodziny chociaż odebrał, nie mówiąc już nawet o tym, żeby za nie zapłacił [...]. **W związku z tym, jeżeli po dziesięciu na przykład godzinach pracy biegnie się jesz-**

cze na jakieś korki z angielskiego albo w weekendy pracuje w H&Mie, no to bardzo ciężko jest znaleźć czas na jakąś działalność społeczną. (R1Ł)

W opinii badanych wynagrodzenia młodych Polaków nie pozwalają na pełne usamodzielnienie się wkraczających w dorosłe życie. Niekiedy zmusza ich to do podejmowania kilku prac w celu zwiększenia dochodów bądź wykonywania dorywczych zajęć, niekiedy jednorazowych zleceń. W wywiadach społecznicy i aktywiści wielokrotnie odwoływali się do swojej trudnej sytuacji finansowej:

Ja bym się tutaj chciała wciąć, przepraszam, wciąć biograficznie tak, jakby na tej zasadzie, że oczywiście mogłabym się przenieść do Warszawy, ale z pewnych przyczyn wybrałam działalność społeczną w Łodzi i z tego powodu tkwię nadal w firmie, która nie jest, powiedzmy, dla mnie... na chwilę obecną... nie byłaby pierwszym wyborem, bo wolałabym mieć pensję wyższą gdzie indziej i przenieść się do Warszawy, ale po prostu zbyt jestem zaangażowana w tej chwili w działania społeczne w Łodzi i no po prostu... **no coś jest kosztem czegoś, tak? Bo ten wolny czas aktywizmu mogłabym przeznaczyć na po prostu szukanie innej pracy.** (R1Ł)

Migracje młodych dorosłych

Badani mówiąc o barierach dotyczących angażowania się w sferę i przestrzeń publiczną, wskazywali również na problem strukturalny, pośrednio związany z rynkiem pracy, jakim jest zjawisko depopulacji. Mówili o tym uczestnicy każdego z wywiadów, tłumacząc, że dotyczy to przede wszystkim miast peryferyjnych, „nieco zapomnianych”, które w trak-

cie przemian transformacyjnych musiały radzić sobie z istotnymi problemami rozwojowymi wynikającymi na przykład z monokultury przemysłowej i gospodarczej oraz słabo rozwiniętego rynku pracy i rynku mieszkaniowego. Migracje młodych mieszkańców do większych, lepiej rozwiniętych miast oferujących przede wszystkim bardziej satysfakcjonującą pracę i wyższe zarobki⁸ powodują zmiany w strukturze społecznej opuszczanych ośrodków, wpływając negatywnie na kwestie zaangażowania obywatelskiego młodych dorosłych. Reprezentanci niektórych gmin w wywiadach zduńskowskich twierdzili, że u nich nie ma w strukturze demograficznej młodych mieszkańców, którzy mogliby angażować się społecznie i politycznie. Twierdzili ponadto, że pracując w innych miastach, młodzi dorośli wracają do siebie jak do hotelu-sypialni. Jeśli zatem ktoś spędza większość dnia pracując w innym mieście, to deficyt czasu nie pozwala mu na angażowanie się w działalność społeczności.

Ponadto w wywiadach zduńskowskich za niewystarczającą uznano infrastrukturę kulturalną i handlową powiatu, co powoduje konieczność częstych wyjazdów do większych miast. Za poważny problem uznano także brak dużego szpitala na terenie powiatu, co stanowi dużą niedogodność dla jego mieszkańców. Dostrzeżone deficyty w infrastrukturze społecznej to również brak publicznego żłobka w powiecie i słaba sieć przedszkoli, co utrudnia organizację opieki nad małym dzieckiem. Ten problem stanowi istotną barierę w powrocie do pracy

⁸ Uczestnicy łódzkiego wywiadu twierdzili, że większość miejsc pracy w Łodzi to zatrudnienie w sektorze *back office*, gdzie potrzebne są w zasadzie bazowe kompetencje, a oferowane zarobki są niskie.

młodych dorosłych, szczególnie kobiet, które chcą wrócić po urlopie wychowawczym. W wywiadach w Zduńskiej Woli zwrócono też uwagę, że zarówno miasto, jak i powiat tracą status „małej ojczyzny” dla młodych osób. Młodzi mieszkańcy regionu coraz rzadziej utożsamiają się z miejscem zamieszkania i nie myślą o nim jak o miejscu spędzenia w nim swojego życia. Nie są zatem skupieni na tym, jak zmienić miasto, w którym się urodzili i mieszkają, ale zaczynają myśleć o migracji i znalezieniu dla siebie nowego miejsca.

Kulturowe definicje życiowego sukcesu

Kolejnym powodem niskiego poziomu zaangażowania młodych dorosłych, który wymieniali uczestnicy wywiadów, były współczesne społeczne kryteria definicyjne sukcesu życiowego nie obejmujące zaangażowania w działalność społeczną.

Znaczący problem jest też **braku, to znaczy ja to obserwuję, takiej solidarności społecznej, czyli na przykład ludzie bardzo ciężko pracują, mają bardzo niskie pensje, szarpią się gdzieś tam w pracach dorywczych dodatkowo, no to jak słyszą na przykład, że są, nie wiem, mieliby wesprzeć osoby, czy bezrobotne, czy właśnie bezdomne czy że są środki jakieś na nich kierowane, no to jest po prostu gigantyczne takie wycie oburzenia, „Ale jak to?! Ja tu jestem normalny, normalna, ciężko pracuję, chciałabym mieć na przykład dziecko, ale mnie nie stać, a pieniądze są przeznaczane na tych meneli, co to tam właśnie kopią kosze i żebrzą na ulicy”.** (R1Ł)

Rozmówcy twierdzili, że pokoleniu młodych dorosłych narzucona została narracja o odpowie-

dzialności za własny los oraz sprawiedliwej meritokracji i konieczności konkurowania ze sobą („wyścig szczurów”). System edukacji promował samodzielne, a nie grupowe rozwiązywanie zadań, co nie przygotowało młodzieży do współdziałania, zwłaszcza z ludźmi spoza ich kręgu towarzyskiego. Nadto do dyskursu publicznego wprowadzono narrację etykietującą idee kolektywizmu i współpracy jako skompromitowane i kojarzone z poprzednim systemem. Zdaniem badanych dominacja indywidualizmu nad współpracą i działaniem kolektywnym powoduje, że angażowanie się w sprawy publiczne i działalność społeczną odbierane są przez młodych dorosłych jako nieatrakcyjne, bo niepowiązane z ich własnym interesem.

No ja mam kolegę, który jest przedsiębiorcą, on mówi, że **on nie wyjdzie na ulicę póki nie będzie przez rząd jakaś zmiana wprowadzona, która go dotknie**, bo na razie wszystko jest w porządku. [...] On na razie nie czuje, że coś się źle dzieje wokół jego sfery prywatnej, osobistej i nie będzie nigdzie wychodził. (R1Ł)

Ten rodzaj postawy był przez badanych określany jako „cecha pokoleniowa”, która ugruntowała się w wyniku dominacji w dyskursie transformacyjnym treści odwołujących się do: własności prywatnej, konieczności gromadzenia dóbr i nakazu osiągnięcia sukcesu materialnego symbolizującego wysoki status społeczny jednostki.

Ale my jesteśmy pokoleniem po 89. roku. Takim pokoleniem, gdzie własny dom i samochód to były elementy, które były przekazywane jako luksus. Jesteśmy tym pokoleniem, które wychowywano na

tym, że wreszcie coś nie jest państwowe, że wreszcie coś jest moje i ja stawiam na swoje. Państwowe? A co mnie obchodzi państwowe? [...] Oni chcą mieć swoje, domek na przedmieściu i tak samo z samochodem. Nie krytykuję tej postawy, bo ona jest jakby naturalna zupełnie dla tego pokolenia. (R4Ł)

W wypowiedziach (również w cytowanym wyżej fragmencie) zwraca uwagę to, że uczestnicy badania jako odpowiedzialnych za tak skonstruowany kulturowy ideał osobowości wskazują starsze pokolenia, w tym rodziców, tych, którzy ich wychowywali (socjalizowali), oraz w sferze instytucjonalnej szkołę i programy nauczania. Próby zmiany społecznego postrzegania aktywności obywatelskiej i zaangażowania w sferę publiczną rzadko są ich zdaniem skuteczne. Zderzają się bowiem z ugruntowanym wśród młodych poczuciem bezsensu tego typu działań, gdyż obecni młodzi dorośli nie zostali nauczeni, że są różne ścieżki realizowania interesów własnych i grupowych.

Jeżeli jesteśmy pokoleniem po rodzicach, którzy żyli w zupełnie innym systemie. My jakby nie rozumiemy dobra wspólnego w takich kategoriach, w jakich staramy się sprzedawać tym ludziom [...] ludzie się nie chcą angażować, bo rozkładają ręce, jeżeli oni się zaangażują, to to nie ma sensu. Jest więcej problemów niż możliwości. I to przekonanie w tym mieście funkcjonuje. (R4Ł)

Deprecjonowanie aktywności społecznej

Badani wspominali też o tym, że aktywność społeczna nie jest odbierana przez innych jako praca, jako „poważne” zajęcie, które może być źródłem

utrzymania i społecznego prestiżu. Nie jest zatem traktowana jako prawidłowa ścieżka kariery w realizacji swojego planu biograficznego. Jako przykład tego rodzaju opinii jeden z badanych wspomina wypowiedź swojego wykładowcy na uniwersytecie:

w opinii osoby uczącej, profesora na ekonomii na przykład, kim jest przedstawiciel III sektora i czym jest III sektor... **Stereotypowo? Hobby po godzinach, które można sobie realizować.** (R4Ł)

Deprecjonowanie aktywności społecznej zdaniem badanych zniechęca innych do włączanie się do takiego działania. Działalność aktywistów jest oceniana w ten sposób również dlatego, że pracują oni często w projektach i nie otrzymują systematycznie wynagrodzenia pozwalającego na osiągnięcie bezpieczeństwa finansowego i planowanie swojej przyszłości. Jeden z badanych tłumaczył, że wielu działaczy społecznych, podobnie jak on, znajduje się w sytuacji bezalternatywnej, a z wybranej przez nich ścieżki kariery w zasadzie „nie ma już odwrotu”. Pracując „od projektu do projektu”, nie otrzymywali oni świadectwa pracy, co dla wielu potencjalnych pracodawców czyniło z nich osoby bez doświadczenia i ciągłości zatrudnienia. Co więcej, ich aktywność bywała też nieakceptowana przez ich najbliższych, którzy wątpili w jej sens.

Ja mogę ze swojego doświadczenia oddać, że z początku w zasadzie jak chciałem wejść na taką drogę społeczną, **to wręcz byłem zniechęcany przez rodzinę.** Po co, na co ci to, przecież i tak nic nie zrobisz, nigdzie nie wejdiesz, nic nie zdziałasz. (R1ZW2)

Dlatego zdaniem rozmówców decyzja o zaangażowaniu się w sferze publicznej wymaga poświęcenia i rezygnacji z dużej części swoich planów i ambicji oraz konsekwencji w przestrzeganiu własnej hierarchii wartości, która odnosi się również do procesu osiągnięcia pełnej dorosłości.

ja od dwóch lat nie uprawiam sportu, po prostu nie mam na to czasu. Mój czas spędzany ze znajomymi, którzy nie są aktywistami, również się drastycznie skurczył. Dużo rzadziej spotykam się z rodziną, po prostu jest to coś za coś. **Na chwilę obecną mam takie działanie i taki po prostu imperatyw, że robię coś innego.** (R1Ł)

Defaworyzowanie młodych dorosłych w polityce publicznej

Kolejną wymienioną przyczyną niskiego poziomu zaangażowania młodych dorosłych w sferze publicznej był zdaniem badanych brak oferty adresowanej do tej grupy obywateli na rynku politycznym, szczególnie jeśli chodzi o polityki publiczne poprawiające standard i warunki ich życia, których głównym adresatem i beneficjentem byłoby młodzi dorośli. W rozmowie o działaniach państwa na poziomie centralnym wspierających między innymi tę kategorię wskazano w zasadzie jedynie program „Rodzina 500+”⁹, generalnie oceniając go pozytywnie. Zastrzeżenia dotyczyły jednak sposobu dystrybucji środków (nie tylko dla faktycznie ich potrzebujących) oraz tego, że było to raczej skuteczne

⁹ W trakcie wywiadów w zasadzie nie dyskutowano o programie Mieszkanie Plus. Badani twierdzili, że w zasadzie nic nie wiedzą o tym programie, a jego rezultaty są dla nich niezauważalne. Potraktowano go jako aktualnie mało istotny.

narzędzie w kampanii wyborczej niż początek nowego, holistycznego podejścia do polityki społecznej. Włączanie programów socjalnych, a w zasadzie transferów finansowych, do bieżącej rywalizacji politycznej oraz tendencje do postępującej centralizacji dystrybucji środków z tego rodzaju programów badani uznali za niewłaściwe i niebezpieczne.

tylko one mają jeden strukturalny deficyt. To jest taki, że one są sterowane ręcznie, są sterowane administracyjnie ze szczebla centralnego. **Sterowanie ręczne, politycznie naznaczone [...] ma to do siebie, no że bardzo często te decyzje nie są dyktowane logiką... no po prostu logiką.** (R7Ł)

Komentowano też, że brakuje działań w formie długofalowych programów związanych z ochroną środowiska, przede wszystkim zaś dotyczących poprawy jakości powietrza. Działania podejmowane przez władze państwowe i samorządowe opisywane były jako tymczasowe, wymuszone obecnością określonych tematów w mediach. Badani twierdzili, że polityki publiczne wciąż mają charakter sektorowy, a nie całościowy i traktuje się je jako rodzaj społecznej (a w zasadzie politycznej) interwencji nie zaś profilaktyki.

Interesująca uwaga badanych dotyczyła tego, że ich zdaniem młodzi dorośli są adresatami tych komunikatów politycznych, które dotyczą sfery symbolicznej i odnoszą się do godności narodowej wspólnoty, której to konstrukcja ma ekskluzywny, a nie inkluzywny charakter. Ten rodzaj politycznych apeli to zdaniem rozmówców próba mobilizowania potencjalnych elektoratów młodych dorosłych wykorzystująca podziały wewnętrzspołeczne i odzwier-

ciędlące konflikt między głównymi obozami politycznymi w Polsce.

na poziomie merytorycznym, symbolicznym są adresowani. Tylko, że bardziej są zagospodarowywane te emocje negatywne. Jak spojrzemy na to tak zwane młode pokolenie, no to głównie ich sympatie są zagospodarowane przez sferę na prawo od politycznego centrum... (R7Ł)

Badani twierdzili, że na szczeblu centralnym politycy jako narzędzie inkluzji młodych dorosłych do polityki wybierają częściej narracje mobilizujące zantagonizowane strony politycznego sporu, niż używają do tego narzędzi w ramach polityk publicznych. Dlatego też niski poziom zainteresowania polityką i sprawami publicznymi wśród młodych dorosłych wyjaśniano bardzo krytycznymi ocenami klasy politycznej i polityków bez względu na ich przynależność partyjną, a zły wizerunek aktorów politycznych przenosi się na całą sferę publiczną.

A małego procenta aktywności tych młodych dorosłych, jak ich lapidarnie nazwałeś, widzę też w **fatalnym wizerunku sfery publicznej.** Sfera publiczna już nie może mieć gorszego wizerunku w Polsce w chwili obecnej. (R7Ł)

To istotna bariera powstrzymująca młodych dorosłych (choć w zasadzie uwaga ta może mieć charakter uniwersalny i odnosić się do wszystkich Polaków) przed zaangażowaniem się w politykę i działania publiczne oraz decydująca o ich koncentrowaniu się na sferze prywatnej, na własnej rodzinie czy prowadzonej indywidualnej działalności gospodarczej. Przekonanie o tym, że to, co państwowe, pu-

bliczne, polityczne jest gorsze od tego, co prywatne i od polityki dalekie zyskało w zasadzie rangę mitu i przekonania pokoleniowego (Brzezińska, Syska 2016: 113–116).

I dlatego większość ludzi, szczególnie o dobrych kwalifikacjach, mówi, „**Ja mam to w d..., ja będę sobie pracował, zajmował się swoim biznesem, im dalej od tego, tym lepiej**”. No i... no tu też nie widzę jakiejś radykalnej poprawy na horyzoncie. (R3Ł)

Zdaniem rozmówców nie zachodzi również proces właściwej komunikacji między klasą polityczną (rządzącymi) a młodymi dorosłymi. Tłumaczono to brakiem kompleksowej diagnozy, która identyfikowałaby problemy tej grupy ludzi i zawierała propozycje ważnych dla nich rozwiązań¹⁰. W trakcie rozmów pojawił się wyraźny postulat, aby decydenci w sferze polityki konsultowali swoje propozycje z tymi, dla których miałyby być one projektowane.

musimy zrobić diagnozę, remanent tego, co mamy, kogo mamy, jak ci ludzie żyją, dlaczego tak żyją, jak im pomóc, musimy się przede wszystkim nauczyć definicji wyuczonyj bezradności, ale nie tej, która funkcjonuje tak populistycznie, że ktoś nie chce, bo się nauczył korzystać z pomocy społecznej. (R4Ł)

Przeszkody w komunikacji wynikają również z bardzo prozaicznych przyczyn. W trakcie wywiadów badani twierdzili na przykład, że godziny organizowania konsultacji społecznych są zbyt wcze-

¹⁰ Incydentalnie (w kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku) pojawiały się również postulaty zajęcia się problemami o charakterze uniwersalnym, np. zmianami klimatycznymi czy smogiem.

sne (w niektórych gminach była to godzina 17.00), dlatego nie docierają na nie zainteresowani, którzy w tym czasie dopiero kończą pracę. Ponadto dla części osób, które chciałyby się włączyć w działania w przestrzeni publicznej, przeszkodą mogą być niewystarczające kompetencje językowe, wykluczenie cyfrowe (brak dostępu do odpowiednich urządzeń i łącz, za pomocą których należy składać wnioski i aplikować o środki) czy niewystarczająca znajomość regulacji administracyjnych¹¹. Dlatego w wywiadach pojawiały się opinie (zarówno w Łodzi, jak i Zduńskiej Woli), że takie inicjatywy to działania pozorne, często wynikające z zapisów formalnych albo dlatego, że „wypada” coś takiego umieścić w harmonogramie. Z wypowiedzi badanych wynika też, że im mniejsza jest miejscowość, tym większa szansa na powodzenie przeprowadzenia konsultacji z jej mieszkańcami.

Działania w sferze i przestrzeni publicznej adresowane do młodych dorosłych

Jedną z części każdego z wywiadów grupowych przeznaczona była na rozmowę dotyczącą tych inicjatyw i programów samorządowych, które zdaniem uczestników można określić jako adresowane do młodych dorosłych. Łódzcy respondenci wymienili finansowanie przez miasto procedury *in vitro* dla par starających się o dziecko (we wdrażanie tego programu szczególnie zaangażowana była jedna z uczestniczek wywiadu, jego inicjatorka). Wskaza-

¹¹ Jeden z badanych wspominał, że około roku temu wiele niezłych projektów infrastrukturalnych przepadło przy kontroli urzędniczej, bo we wniosku droga gminna opisana była jako powiatowa.

no również program rewitalizacji przestrzeni wdrażany w kilku dzielnicach Łodzi. Choć nie jest on skierowany do jakiejś konkretnej grupy obywateli (poza mieszkańcami rewitalizowanych obszarów), to zdaniem części badanych można uznać, że w dużej mierze jego beneficjentami są młodzi dorośli, dla których poprawa jakości przestrzeni, w której żyją, może mieć istotne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o pozostaniu w mieście.

Ale cały projekt związany z rewitalizacją to jest też nic innego, jak skierowanie działań do tego, żeby mieszkańcy właśnie w tym wieku zostawali w Łodzi. No cały projekt Starego Polesia i zagospodarowania, który jest rozpisany na kilkanaście lat, zazielenianie terenu, to jest robienie właśnie wszystkiego w tym kierunku, żeby mieszkańcy zostawali też w centrum Łodzi, które się przecież wyludnia. **Więc myślę, że cały proces rewitalizacji to jest też działanie skierowane do tej grupy osób, do młodych dorosłych, a nie tylko do osób starzejących się czy też młodszych niż te 25 lat.** (R2Ł)

Dla niektórych uczestników dyskusyjne były natomiast społeczna i animacyjna strona programu rewitalizacji (w które zaangażowani są między innymi tzw. latarnicy i gospodarze społeczni¹²). Komentowano, że mimo wszystko w zbyt małym stopniu

¹² Program zatrudnienia latarników i gospodarzy społecznych to pionierska inicjatywa Łodzi. Środki na jego realizację (4,7 mln złotych) pochodziły ze środków Ministerstwa Rozwoju. Gospodarz społeczny ma za zadanie pomagać mieszkańcom z obszarów rewitalizowanych w sprawach urzędowych (w szczególności w kwestiach lokalowych), zaś latarnik społeczny pomaga mieszkańcom w zasadzie w każdej sprawie, tworząc wokół nich sieć wsparcia pomagającą rozwiązywać różne problemy związane z rewitalizacją zamieszkiwanego przez mieszkańców obszaru. Jednym z ich głównych zadań jest poszukiwanie lokali zastępczych dla mieszkańców rewitalizowanych budynków.

działania te mają charakter konsultacyjny i integracyjny, że nie wykorzystuje się okazji włączenia mieszkańców do działań w ramach przestrzeni publicznej i zaangażowania ich w zmiany, które dotyczą ich miejsca zamieszkania.

Innym przywołanym programem był ten dotyczący tak zwanych lokali kreatywnych, które były lokalami miejskimi udostępnianymi osobom chcącym prowadzić w nich kreatywną, zgodnie z hasłem „Łódź kreuje”, działalność gospodarczą. Wysoko oceniony został sam pomysł, jednak pojawiające się krytyczne uwagi dotyczyły tego, w jaki sposób na możliwość długookresowego korzystania z tych lokali wpłynęły inne programy, przede wszystkim zaś wspomniany wcześniej rewitalizacyjny.

weźmy lokale kreatywne. Jeżeli lokal kreatywny znajduje się w sferze rewitalizowanej [...] to remonty dotyczące te lokale, ci najemcy mają proponowane lokale zastępcze – super. I oni przechodzą do lokalu, w który muszą zainwestować, siedzą tam na czas remontu i później wracają do swojego lokalu, ale już nie po stawkach z lokali kreatywnych, tylko po stawkach rynkowych. **Stawki rynkowe w przypadku takich lokali, które są oddolnymi inicjatywami, czyli tworzą ten rynek, kreatywny rynek, prawdziwie kreatywny, a nie kreatywny w rozumieniu kreatywnej księgowości, część z tych lokali zniknie, zginie, po prostu, bo ich nie stać.** (R4Ł)

Szczególnie istotną inicjatywą dla uczestników łódzkiego wywiadu (zwłaszcza dla działaczy z trzeciego i czwartego sektora), gdy mówili o włączaniu młodych dorosłych w sprawy publiczne, był budżet

obywatelski. Opisywano go przede wszystkim jako narzędzie diagnozujące realne potrzeby mieszkańców. W dyskusjach dotyczących tego instrumentu wskazywano już od dawna na jego potencjał w rozpoznawaniu oczekiwań obywateli (Martela 2013). Narzędzie to w ramach jego stopniowej instytucjonalizacji w obszarze polityki lokalnej może stać się jednym z narzędzi sprzyjających zaangażowaniu publicznemu mieszkańców. Zadaniem samorządu, ale również osób aktywnych społecznie, powinna być próba inkluzji jednostek i grup społecznych w proces dyskusji i deliberacji na temat oczekiwanych zmian w ich otoczeniu. Może to być jedna z najbardziej skutecznych dróg zwiększenia zaangażowania w sprawy publiczne i jednocześnie rodzaj polityzacji prowadzący do nabywania kompetencji obywatelskich, których wcześniej mieszkańcy nie mieli okazji się nauczyć, takich na przykład jak skuteczna samoorganizacja.

I ja bym w ogóle od tego zaczynał, od takiej edukacji... „**da się**”, **sprawczość po pierwsze, da się**, **„włączcie się, bo razem zrobimy więcej”**, **inkluzyjność**, **„możemy się łączyć wszyscy, bo jak będzie nas więcej, będzie nas tysiąc osób, to przekonamy, być może, panią prezydent**, żeby nie sprzedawać działki w parku”. (R4Ł)

Konsekwentne działania zachęcające mieszkańców do włączenia się w dystrybucję środków z budżetów obywatelskich są zdaniem badanych bardzo istotne. Nieobecność mieszkańców w lokalnej polityce powoduje, że część gminnych środków przeznaczana się wraz z końcem roku budżetowego na cele nie zawsze najważniejsze z punktu widzenia potrzeb obywateli.

jak mamy te budżety [...] obywatelskie czy tam [...] sołectkie, to tam z reguły przychodzą już osoby ciągle te same, ci młodzi w ogóle się w to nie angażują, nie chcą się tym interesować. Tak jak tu kolega powiedział – dlaczego nie przyszedłeś na spotkanie, nie powiedziałeś o tej sprawie, tak? Co byś chciał mieć zrobione. I później to wygląda jak wygląda. **Także z takiego budżetu kupuje się opał i... tyle.** (R1ZW2)

W wywiadach zduńskowolskich w ramach programów aktywizujących uruchomionych przez samorząd gminny i powiatowy wymieniono program dotacji dla zakładających działalność gospodarczą¹³, inicjatywy w ramach inkubatora przedsiębiorczości oraz lokalną grupę działania Podkowa¹⁴. Badani z mniejszych ośrodków wskazywali również na fundusze sołectkie, określając je jako instrument finansowy, który może sprzyjać aktywności i integracji mieszkańców wokół wybranego celu. Dobrym przykładem i rodzajem *case study* dotyczącym prób zaangażowania mieszkańców w sferę i przestrzeń jest relacja jednego ze zduńskowolskich uczestników wywiadów na temat spotkań z lokalną społecznością co do ustalenia przeznaczenia środków z funduszu sołectkiego. Na pierwszym spotkaniu zebrani mieszkańcy wsi przez długi czas nie byli w stanie podać żadnego pomysłu, na który chcieliby przeznaczyć pieniądze, zaś na koniec spotkania stwierdzili, że skoro w miejscowości obok wysypa no drogę tłuczniem, to może u nich można zrobić to samo. Pomysł ten zrealizowano, ale opowiadający

tę historię uczestnik doszedł do wniosku, że sam potrzebuje wsparcia jak takie spotkania poprowadzić. Zaczął więc brać udział w tego typu zgromadzeniach w gminie pod Toruniem, którą zarządzał jego zaprzyjaźniony wójt. Zobaczył, w jaki sposób należy zapraszać ludzi na spotkanie, jak je prowadzić, wreszcie o co i jak ich pytać (a pytano głównie o bezpieczeństwo, o to, czy mieszkańcy mają gdzie spędzać czas z dziećmi, dzięki czemu czuliby się w tym miejscu lepiej). Na kolejnym spotkaniu prowadzonym przez uczestnika badania zebrani mieszkańcy od razu rozpoczęli od wymienienia kolejny raz propozycji wysypiania drogi tłuczniem. Prowadzący zapewniając ich, że zrealizuje to zadanie z innych środków, zaczął prowadzić spotkanie w formule konsultacyjnej i deliberacyjnej. Efektem były pomysły zorganizowania klubu fitness i siłowni oraz doposażenia gminnej świetlicy¹⁵. Warto również dodać, że do współprowadzenia tego spotkania uczestnik zaprosił osoby znane i cieszące się zaufaniem społeczności, a byli to nauczyciele z gminnej szkoły. Obecnie w wyniku kolejnego spotkania realizowany jest program renowacji oświetlenia ulicznego i budowy wzdłuż drogi małej architektury. Do działań tych włączają się zdaniem badanego przede wszystkim młodzi dorośli. Większe zaangażowanie społeczności nazwał on „efektem pierwszego projektu”, który zrealizowany zgodnie z zaleceniami mieszkańców uczynił ich współodpowiedzialnymi za zmiany, które zachodzą w miejscu ich zamieszkania. Skuteczność opisywanych przez uczestnika działań spowodowała, że oprócz funduszu sołectkiego gmina w kooperacji z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu uruchomiła program małych

¹³ Program ten realizowany był przez Powiatowy Urząd Pracy („Aktywizacja osób po 29 roku życia pozostających bez pracy w powiecie zduńskowolskim (IV) Regionalny Program Operacyjny Województwa Łódzkiego 2014–2020”).

¹⁴ Stowarzyszenie działające na rzecz rozwoju obszarów wiejskich gmin: Zapolice, Zduńska Wola, Szadek, Zadzim i Podębice.

¹⁵ W rezultacie w gminnej świetlicy zaczął działać klub szachowy.

grantów (kwota do 3000 zł) na realizację pomysłów mieszkańców mieszczących się w granicach celów statutowych ośrodka.

Badani poproszeni o rekomendacje dotyczące polityk publicznych adresowanych do młodych dorosłych wymieniali przede wszystkim konieczność pogłębionej naukowej diagnozy, która posłużyłaby do stworzenia rejestru problemów, z którymi borykają się młodzi dorośli, aby nie działać w dużej mierze intuicyjnie i interwencyjnie, jak ma to miejsce w tej chwili. Zwrócono uwagę na konieczność monitorowania sfery edukacyjnej, w tym planów i losów absolwentów studiów wyższych. Innym wskazanym obszarem był rynek mieszkaniowy, który wymaga rozwiązań z wykorzystaniem instrumentów polityk publicznych zwiększających dostępność mieszkań dla młodych dorosłych. Badani wymieniali również takie pomysły jak system bezzwrotnych minipożyczek, wymieniany jako rodzaj wsparcia dla tych, którzy chcieliby przeznaczyć te środki na realizowanie działalności gospodarczej w małej skali. Powoływano się między innymi na przykłady miast zachodnioeuropejskich, gdzie takie fundusze były kierowane do początkujących przedsiębiorców na organizację domowego biura, stworzenie strony internetowej czy zakup wózka przygotowanego do sprzedaży gotowanej kukurydzy.

Rekapitulując część dotyczącą przyczyn niskiej aktywności młodych dorosłych w sferze i przestrzeni publicznej, należy stwierdzić, że badani eksponowali przede wszystkim problem trudnej sytuacji materialnej tej kategorii osób oraz wskazywali na zniechęcające do aktywności społecznej definicje życiowego sukcesu, jakie obowiązują w Polsce. „De-

ficyst obywatelstwa”, jak określała to Krystyna Szafrańiec (2011: 280), to zatem nie tylko rezultat niskiego zainteresowania polityką i sprawami publicznymi ludzi młodych, ale przede wszystkim wynik przedłużających się okresów prekaryzacji i starań o ustabilizowanie swej sytuacji finansowej (przygotowanie się do pełnego usamodzielnienia), które skutkują raczej postawami adaptacji, a nie buntu. Należy również wymienić brak tradycji działań społecznych i wspólnotowych, które byłyby legitymizowane na poziomie zachowań w transformującej się Polsce¹⁶. Nie powinno nas dziwić, że wielokrotnie powtarzana w mainstreamowym dyskursie teza o tym, że państwa powinno być coraz mniej, bo jest ono raczej przeszkodą, a nie stymulatorem zmian, zaowocowała tym, że nie chcemy angażować się w sferę publiczną.

Podsumowanie

Martin Kohli twierdził, że przebieg życia jest względnie autonomiczną instytucją społeczeństwa przemysłowego. Przyjęcie takiego założenia pozwalało traktować biografie obywateli jako przewidywalne i odtwarzające określony społecznie normatywny wzór (Kohli 2007). Poprawna alokacja naszych zobowiązań społecznych, które wiążą się z naszym wiekiem, a tym samym punktualnością określonych wydarzeń w naszym planie biograficznym, takich jak obowiązek edukacyjny, produktywna praca czy uczestnictwo w społeczeństwie

¹⁶ To szczególnie istotne, jeśli zwrócić uwagę na to, że wszyscy działacze społeczni biorący udział w badaniu, mówiąc o swoich powodach włączenia się w aktywne działania w sferze publicznej, wymieniali swoje własne doświadczenia i proces socjalizacji do roli aktywisty, który rozpoczynał się najczęściej w rodzinie i grupie rówieśniczej.

obywatelskim, sprzyja właściwemu funkcjonowaniu systemów politycznych (Brzezińska i in. 2011). Inaczej mówiąc, jednostka, która spełnia nałożone na nią oczekiwania społeczne dotyczące osiągnięcia pełnej dorosłości, realizuje plan biograficzny w „typowy” sposób (Settersen 2011).

Załamaniem się ładu społecznego, którego podstawami były: instytucja państwa dobrobytu, stabilne i długotrwałe zatrudnienie, niskie bezrobocie oraz względnie dostępny kredyt, spowodowało również zmiany we wzorcach biografii i przebiegu życia. W społeczeństwach późnej nowoczesności zaczął się zaś proces prywatyzacji publicznych problemów. W przebiegu życia coraz trudniej było utrzymać punktualność istotnych dla osiągnięcia pełnej dorosłości zdarzeń, a proces jego instytucjonalizacji stawał się coraz słabszy na rzecz jego dezinstytucjonalizacji. Biograficzne plany coraz bardziej się indywidualizowały, co Kohli określił jako szansę na nowe, bardziej spluralizowane instytucjonalne wzorce biograficzne (Kohli 2007). Proces ten powoduje, że koncepcja zinstytucjonalizowanego przebiegu życia traci wspólnie swoją moc wyjaśniającą. Należałoby tym samym zgodzić się z założeniem, że mamy do czynienia ze zróżnicowaniem planów biograficznych, co nie oznacza jednak, że wszystkie ścieżki osiągnięcia pełnej dorosłości postrzegane są społecznie jako równie atrakcyjne i efektywne. Uprzywilejowane pozostają wciąż te scenariusze, które odwołują się do normatywnych nakazów charakterystycznych dla mainstreamowych dyskursów transformacyjnych, cechujące się rodzajem „legitymizacyjnej wiary” w merytokratyczną ścieżkę awansu społecznego i jednostkowe sprawstwo w realizacji biograficznego planu i osiągnięciu pełnej dorosłości.

Osiągnięcie pełnej dorosłości w roli aktywisty i społecznika w opinii badanych nie jest ani popularne, ani wysoko cenione w społeczeństwie. Angażując się w sferę i przestrzeń publiczną wciąż prowadzą swoją „walkę o uznanie”, próbując zyskać większą uwagę zarówno ze strony mieszkańców, jak i instytucji samorządowych. W tym przypadku należy zwrócić uwagę na pewną prawidłowość, o której mówili badani, że łatwiej organizować działania integracyjne i aktywizacyjne w mniejszych ośrodkach, szczególnie na wsi, bo tam częściej nadarza się okazje do bezpośrednich spotkań i rozmów. Można zatem liczyć, że zaangażowanie obywatelskie będzie tam miało kierunek oddolny.

Inaczej jest w przypadku tych młodych dorosłych, którzy zaangażowanie w sferę i przestrzeń publiczną realizują poprzez pracę w samorządzie lub pełnienie funkcji radnej bądź radnego (również wtedy, gdy są oni członkami partii politycznych). Dla nich istotna staje się względna stabilizacja finansowa, nawet mimo tego, że samorządowi urzędnicy nie otrzymują wysokich wynagrodzeń. Z opinii badanych można jednak wywnioskować, że ich ścieżka osiągnięcia pełnej dorosłości ma wysoki status w społeczności, szczególnie w mniejszych ośrodkach, gdzie bywa oceniana jako bezpieczny i pożądanym sposobem realizacji planu biograficznego, gdyż powiązany jest ze względnie stabilną pracą i stałym wynagrodzeniem.

Jeśli zaś chodzi o teorię polityki przebiegu życia, to w trakcie wywiadów nie pojawiły się komentarze badanych, w których potwierdzaliby oni to, że fazy życia obywateli kształtowane są obecnie poprzez celowe działania polityczno-instytucjonalne. Doty-

czy to także młodych dorosłych, którzy traktowani są jako kategoria, która „jakoś” sobie radzi. Można postawić tezę, że młodzi dorośli są reprezentantami tak zwanej *missing class*. Nie chodzi tu jedynie o to, że wielu z nich to „pracujący biedni”, którym towarzyszy lęk o ich przyszłość na drodze osiągnięcia dorosłości, ale również o to, że klasa ta staje się „niewidoczną” dla organizatorów polityk publicznych. Młodzi dorośli nie są obecni w programach politycznych jako kategoria wymagająca wsparcia (pomijani są zazwyczaj nawet na poziomie rejestru językowego), jeśli zaś są beneficjentami transferów finansowych, to jest to zwykle efektem szerszej społecznie adresowanych programów (np. „Rodzina 500+”). Jeśli chodzi o sprawczość (*agency*) samych badanych i ich wpływ na politykę przebiegu życia, to ma ona ograniczony charakter. Nie byli oni jako podmioty polityczne trwale zaangażowani w proces tworzenia i wdrażania środków politycznych, prawnych i instytucjonalnych mających na celu wspieranie procesu przejścia do dorosłości (najwięcej możliwości mają tu radni będący wewnątrz procesu decyzyjnego, najmniej urzędnicy samorządowi działający w zasadzie wyłącznie w proceduralnych ramach instytucji, jako wykonawcy nakładanych na nich obowiązków). Należy jednak dodać, że w wywiadach pojawiały się postulaty przededefiniowania reguł na rynku pracy, zarówno jeśli chodzi o zasady wynagradzania pracowników, jak i kulturę organizacyjną. Ten obszar uznano za najważniejszy w kształtowaniu poczucia podmiotowości młodych dorosłych i szerokiego zakresu ich społecznego obywatelstwa.

Ponadto wyniki i analiza przeprowadzonego badania pozwalają na postawienie tezy, że aktywność

młodych dorosłych w sferze i przestrzeni publicznej jest niewystarczająca. Choć badanie miało charakter lokalny, to spostrzeżenia i opinie badanych można uznać w wielu przypadkach za odnoszące się do sytuacji ogólnopolskiej. Jeśli uznamy, że jednym ze społecznych markerów osiągnięcia pełnej dorosłości jest partycypacja polityczna i aktywność w sferze publicznej, to zaktywizowanie młodych dorosłych, obok poprawy zajmowanego przez nich miejsca w strukturze społecznej, powinno być jedną z wytycznych przy projektowaniu założeń i form dystrybucji środków polityk publicznych. Przy obecnym poziomie zainteresowania polityką i sprawami publicznymi przez ludzi młodych jest to zadanie trudne. Tego rodzaju spostrzeżenia potwierdzają tezy Raportu Instytutu Spraw Publicznych autorstwa Filipa Pazderskiego. Dokument dotyczy politycznych postaw ludzi młodych, a jedną z analizowanych grup byli respondenci w wieku 25–29 lat. W prezentowanych wynikach zwraca uwagę to, że w grupie tej przeważają osoby niezadowolone z obecnej sytuacji politycznej (stanowią 54% badanych)¹⁷. Jeśli zaś chodzi o aktywność w sferze publicznej i w polityce młodych Polaków, to w zdecydowanej większości ogranicza się ona do tych form, które w małym stopniu angażują obywatela i są to na przykład uczestnictwo w wyborach czy podpisanie petycji w jakiejś sprawie (coraz częściej elektronicznie) (Pazderski 2018). Zasadna zatem jest refleksja dotycząca instytucjonalnych uwarunkowań, które mogą ułatwiać bądź utrudniać osiągnięcie pełnej dorosłości również w kwestii podmiotowości politycznej.

¹⁷ Im niższy wiek badanych, tym wyższy odsetek niezadowolonych wśród badanych (w grupie 16–19 lat to 61%).

Istotnym zadaniem dla badaczy społecznych może być obserwacja i analiza polityk publicznych adresowanych do młodych dorosłych, tego, w jakim stopniu są one właściwie zaprojektowane dla realizacji zdiagnozowanych potrzeb tych obywateli. Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie określonych zasad kooperacji i współdecydowania, w których zainteresowani będą się mogli wypowiedzieć.

Brakuje mi programu dla mnie, brakuje mi programu dla mieszkańca. Widzę, że rewitalizacja zajmuje się tymi, którzy najbardziej potrzebują pomocy, widzę, że miasto jest obliczone na bardziej jakby do przodu, i to jest super, bo dzięki temu, że pojawiają się kolejne firmy, pojawiają się kolejne osoby, pojawiają się kolejne budynki, przy budynkach pojawiają się chodniki, przy tym się pojawiają stojaki na rowery, inwestycji jest bardzo dużo. No tylko pytanie, co z mieszkańcem, mieszkanką Łodzi, którzy tu są, na miejscu i się nie potrafią odnaleźć, bo pięć lat pracowali w Stanach, bo tam stan-

dardy są trochę inne i nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Oczywiście jest to przykład jednostkowy, ale mamy miasto, w którym takich jednostek i takich przykładów będziemy mieli... trzysta tysięcy, nie? [...] **Tak, no wiecie, no przerażające, naprawdę dla mnie przerażające jest to, że po dziesięciu latach stażów, partycypacji, gdzie ja latam między Polską a Ukrainą właściwie co miesiąc i organizuję te budżety... dla mnie w tym miejscu nie ma miejsca pracy. No ja mogę też iść do Infosysu, a najlepszą pensję w tym momencie oferuje mi Lidl.** (R4Ł)

Włączanie do tego procesu młodych działających w sferze i przestrzeni publicznej i angażowanie w proces decyzyjny w strukturach partyjnych i samorządowych może nie tylko zmienić postrzeganie roli aktywisty przez nich samych, ale i wśród społeczeństwa. To również krok w stronę lepszego dopasowania polityk publicznych do oczekiwań osób osiągających pełną dorosłość i poprawy ich społecznego położenia.

Bibliografia

Arnett Jeffrey J. (2000) *Emerging adulthood: A theory of development from the late teens through the twenties*. „American Psychologist”, vol. 55, no. 5, s. 469–480.

Batorski Dominik i in., red. (2012) *Wyborca 2.0. Młode pokolenie wobec procedur demokratycznych*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.

Bauman Zygmunt (2008) *Płynny lęk*. Przełożył J. Margański. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Bendit Rene (2006) *Youth sociology and comparative analysis in the European Union member states*. „Papers: Revista de Sociologia”, vol. 79, s. 49–76.

Bourdieu Pierre, Passeron Jean-Claude (2006) *Reprodukcja. Elementy teorii nauczania*. Przełożyła Elżbieta Neyman. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Brzezińska Anna, Syska Weronika (2016) *Ścieżki wkraczania w dorosłość*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

- Brzezińska Anna i in. (2011) *Odroczona dorosłość: Fakt czy artefakt?* „Nauka”, t. 4, s. 67–107.
- Chang Ha-Joon (2002) *Kicking away the ladder: Development strategy in historical perspective*. London: Anthem.
- Czyżewski Marek, Dunin Kinga, Piotrowski Andrzej, red. (2010) *Cudze problemy: O ważności tego, co nieważne: analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Czyżewski Marek i in., red. (2014) *Dyskurs elit symbolicznych: Próba diagnozy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Furlong Andy, Cartmel Fred (2007) *Young people and social change: New perspectives*. Buckingham: Open University Press.
- Galston William A. (2004) *Civic Education and Political Participation*. „Political Science and Politics”, vol. 37, no. 2, s. 263–266.
- Giddens Anthony (2012) *Nowoczesność i tożsamość: “Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przełożyła A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Herzog Patricia S. (2016) *Sociology of emerging adulthood. Social changes and pathways to adulthood*. Fayetteville: University of Arkansas.
- Ingram Helen, Schneider Anne L., DeLeon Peter (2019) *Social Construction and Policy Design* [w:] Sabatier Paul A., ed., *Theories of the Policy Process*. Londyn: Routledge, s. 93–126.
- Kohli Martin (2007) *The Institutionalization of the Life Course: Looking Back to Look Ahead*. „Research in Human Development”, vol. 4, no. 3–4, s. 253–271.
- Kubala Kubala (2019) *Racjonalność w dyskursach o pracy w Polsce (po) transformacyjnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kurczewska Joanna i in. (2016) *Dyskusja*. „Władza Sądzenia. Krytyczni Obywatele Wobec Demokracji w Polsce”, t. 10, s. 10–26.
- Lisek-Michalska Jolanta, Daniłowicz Paweł, red. (2007) *Zogniskowany wywiad grupowy: Studia nad metodą: praca zbiorowa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marshall Thomas Humphrey (1950) *Citizenship and social class. And other essays*. London: Cambridge University Press.
- Martela Borys (2013) *Budżet partycypacyjny w Polsce—Wdrożenia i perspektywy*. „Władza Sądzenia”, t. 2, s. 22–33.
- Messyasz Karolina (2013) *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym: Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Messyasz Karolina (2015) *Postawy polityczne młodzieży polskiej w świetle badań empirycznych*. „Władza Sądzenia. Współczesna Młodzież. Współczesność Młodzieży”, t. 7, s. 57–79.
- Mortimer Jeylan T., Shanahan Michael J. (2007) *Handbook of the Life Course*. New York: Springer.
- Mrozowicki Adam (2016) *Normalisation of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in the Flexible Forms of Employment in Poland*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 2, nr 12, s. 94–112.
- Niedbalski Jakub (2014) *Komputerowe wspomaganie analizy danych jakościowych: Zastosowanie oprogramowania NVivo i Atlas.ti w projektach badawczych opartych na metodologii teorii ugruntowanej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nonomura Robert (2017) *Political consumerism and the participation gap: Are boycotting and ‘buycotting’ youth-based activities?* „Journal of Youth Studies”, vol. 20, no. 2, s. 234–251.
- Nowak Marek (2015) *Teoria nieracjonalnego działania: Socjologiczne studium na temat wolontariatu i społecznego aktywizmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Nowak Marek, Pluciński Pluciński, red. (2011) *O miejskiej sferze publicznej: Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Kraków: Korporacja “Ha!art”.
- Pazderski Filip (2018) *Odlegli obserwatorzy, niezadowoleni konformiści czy poszukujący obywatele? Młodzi o demokracji i polityce w Polsce*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Pluciński Przemysław (2017) *O socjologię nieracjonalnego działania. Recenzja książki Marka Nowaka pt. Teoria nieracjonalnego działania. Socjologiczne studium na temat wolontariatu i społecznego*

aktywizmu, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, t. 63, s. 153–161.

Rek-Woźniak Magdalena (2016) *Młodzi dorośli. Wzory ruchliwości społecznej w okresie transformacji systemowej*. Łódź: Wyd. UŁ.

Settersen Richard Jr. (2011) *Becoming Adult. Meanings and Markers for Young Americans* [w:] Waters Mary C. i in., eds., *Coming of Age in America*. Berkley: University of California Press, s. 169–190.

Szafraniec Krystyna (2011) *Młodzi 2011*. Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Szafraniec Krystyna (2012) *Młodość jako wyłaniający się problem i nowa siła polityczna*. „Nauka”, t. 1, s. 101–122.

Theiss Maria, red. (2018) *Lokalne obywatelstwo społeczne w polityce społecznej: Przykład wychowania przedszkolnego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Theiss Maria i in., red. (2017) *Obywatel na zielonej wyspie: Polityka społeczna i obywatelstwo społeczne w Polsce w dobie europejskiego kryzysu ekonomicznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Wasilewski Jacek (2012) *Opowieści o Polsce: Retoryka narracji*. Warszawa: studio headmade.

Zielińska Maria (2010) *Między autorytaryzmem a demokracją. Pokoleniowy wymiar transformacji społeczno-politycznej w Polsce*. „Forum Socjologiczne”, t. 1, s. 117–134.

Cytowanie

Kotras Marcin (2019) *Młodzi dorośli łodzianie i zdunskowolanie zaangażowani w sferę i przestrzeń publiczną w procesie osiągnięcia pełnej dorosłości*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 4, s. 154–182 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.08>.

Young Adults from Lodz and Zdunska Wola Who Are Involved in the Public Sphere and Space in the Process of Reaching Full Adulthood

Abstract: The article presents the results of focus group interviews with young adults who reached the age of majority around the year 2004 and who operate in the public and political sphere. The main question of the study concerned issues relating to activity in the public sphere and space in the course of the process of reaching full adulthood.

The article begins with established facts regarding the scope of the research, its organization and theoretical framework. The subsequent sections discuss the material collected during focus group interviews. The observations concern the process of assuming the role of a social activist as well as the diagnosis of the reasons for the lack of involvement of young adults in public issues.

Keywords: young adults, public sphere, public space, political participation, focus group interview, lifecourse, life-course policy